



KWARTALNIK
nr 53, 1/2019
styczeń



Oddajemy w Wasze ręce świąteczny numer NW, więc zaczynamy go świątecznie, a że świąteczny czas sprzyja zwolnieniu tempa proponujemy lekki temat – zainteresowania, czy je mamy, jakie są, co o nich sądzą inni.

Życzymy miłej lektury i Świąt tak pięknych jak tylko Święta Bożego Narodzenia mogą być. Oddajcie się magii ich zapachów, smaków, dźwięków, rozmów, serdeczności. Wszystkiego dobrego w Nowym Roku.

Redakcja

1

Galeria Pod Tytułem:
fragment pracy
„Polska bez barier”
Małgorzaty Hele-
niak, która otrzy-
mała I nagrodę
w konkursie „Nie-
podległa bez barier
od morza do Tatr”.
Praca powstała
pod kierunkiem
Moniki Piwowaron
w pracowni szkoła
życia z elementami
plastyki.

redakcja: Marzena Rafińska, Danuta Czerwińska
sekretarz redakcji: Tomasz Skoneczny
skład DTP: mr, Artur Kozyra
korekta: Marzena Rafińska, Danuta Czerwińska
projekt makiety i okładki: mr

nw, kwartalnik
adres redakcji: ul. Nowobielańska 92 B, 96-100
Skierniewice, e-mail: n-w@o2.pl
www.facebook.com/NW
nakład: 500 egz.

wydawca: Warsztat Terapii Zajęciowej
w Skierniewicach

gazeta sfinansowana przez:
Stowarzyszenie Rada Polek

druk:
Artur Kozyra,
pracownia
komputerowa



Agnieszka
Skomorow



Tomasz Skoneczny

4

Święta trochę inaczej/Agnieszka Skomorow

8

Sonda uliczna

10

Zainteresowania a ona/Agnieszka Skomorow

12

Tv, gry, książki, wycieczki /Tomasz Skoneczny

14

Reprezentacja Polski w amf futbolu /Tomasz Skoneczny

16

Półki pełne książek /Bożena Lesiak

17

Niepremieri filmowe /Tomasz Trębski

18

Wydarzenia

27

Humor

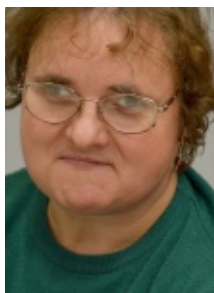
28

Jeśli tylko zechcesz dostrzec

3
nw



Tomasz Trębski



Małgorzata Heleniak



Piotr Bożałek



Bożena Lesiak
współpraca



Arkadiusz Madej



Krzysztof Skowroński



Marek Smolarek



Bogusław Puzio
współpraca

AGNIESZKA SKOMOROW

Ś w i ę t a
t r o-
c h ę
i n a-
c z e j

Święta Bożego Narodzenia są bardzo rodzinne, wyczekiwane. Mają swój urok i każdy chce się jak najlepiej do nich przygotować. A jak wyglądają święta w oczach osoby z niepełnosprawnością? Nie mogę mówić za wszystkich, mogę tylko przedstawić moje wspomnienia i marzenia o Świętach.

W przeszłości...

Od zawsze lubiłam oczekiwania i przygotowania do Świąt. W domu unosiły się zapachy potraw przygotowywanych przez mamę, a na tydzień przed Wigilią w dużym pokoju stała ubrana choinka. Jako dzieciak, gdy jeszcze byłam obłożona poduszkami z obu stron, żebym dobrze siedziała, podpatrywałam mamę, jak działała w kuchni, jak robiła pierogi, śledzie czy ciasto, a gdy byłam starsza i umiałam sama siedzieć to pomagałam mamie, co nieco zrobić. Najczęściej były to ciasta robione z okazji Świąt. U mnie w domu był to metrowiec i sernik. Oczywiście nie mogło się obejść bez wyskrobania garnka po pysznym kremie.

Przed Świętami oczywiście trzeba było posprzątać mieszkanie. Robiłam wtedy w moim pokoju przegląd w szafkach i szufladach, żeby wyrzucić to, co nagromadziło się przez cały rok. Nie powiem, było tego. Jednego roku nazbierały się dwa worki na śmieci. Przed Świętami wycierało się kurz, tam, gdzie przy

zwykłym sprzątaniu po prostu się nie zaglądało. Staralam się, jak najwięcej sama zrobić, wiadomo, że nie weszłabym na parapet by umyć okno, chociaż nigdy tego nie próbowałam.

Choinkę ubierałyśmy z siostrą. Ja od dołu wieszałam bombki, a Ewa od góry. Przeważnie ona szybciej kończyła swoją połowę i pomagała mi, ale zawsze te kilka bombek było moich. Na sam koniec wołałyśmy mamę, żeby zawiesiła jedną bombkę i czubek na choince, a ona zawsze mówiła to samo: – Dzieci, ja nie umiem ubierać choinki, przecież to wasze zadanie! A my na to: – Oj mamuś, prosimy tak ładnie!

Prezenty były wyzwaniem dla każdego członka rodziny! Wiadomo, że dzieci miały z tym najmniejszy kłopot, bo wystarczyło napisać list do św. Mikołaja i czekać, co przyniesie. Najmłodsze dziecko przeważnie dostawało najwięcej prezentów. Moim ulubionym wspomnieniem z dzieciństwa jest Wigilia, kiedy jeszcze dziadek był z nami i cała rodzina była w komplecie. Pamiętam jak przebrał się za św. Mikołaja. Nie wiem czemu, ale jako dziecko się bałam, a jednocześnie cieszyłam na jego przyjście. Gdy wszedł do pokoju, to tak się mocno przytuliłam do cioci, że nie chciałam iść do Mikołaja. – Czy jest tutaj Agnieszka i czy była grzeczna w ciągu roku, a może tylko troszkę grzeczna? – zapytał św. Mikołaj niskim głosem, który brzmiał znajomo. Tata odpowiedział: – Jest, jest i była bardzo grzeczna! Nie chciałam iść do św. Mikołaja, ale w końcu na czworakach poszłam i wdrapałam się mu na kolana. To były dobre czasy. Nikomu się nie spieszyło, siedzieliśmy i śpiewaliśmy kolędy. Moi dziadkowie śpiewali w chórze kościelnym, więc aż miło było posłuchać.

Jako nastolatka sama zaczęłam kupować prezenty rodzinie i bliskim mi osobom. Sama, to znaczy potrzebowałam do pomocy jakiegoś „elfa”. Najczęściej była nim siostra lub kuzynka. Oczywiście wszystko było po kryjomu, ale podejrzewam, że i tak wszyscy wiedzieli, co im kupiłam, ale tajemnica była.

Nie miałam problemu z kupnem prezentów, bo mogłam obserwować i podsłuchać, co by chcieli dostać. Często sama wymyślałam podarunki. Później oczywiście słyszałam – A po, co ty to kupowałaś? Odpowiadałam wtedy: – Przecież, to nie ja tylko św. Mikołaj!



fot. Agnieszka Skoorow

Któregoś roku wraz z kuzynką i ciocią pożyczyłam od mamy samochód i pojechałam do Łodzi na zakupy i do kina. Nie zapomnę miny mamy, jak jej powiedziałam: – Mamo, pożycz mi samochód, bo chcę jechać z Karoliną i ciocią do Łodzi! A mama na to: – Że co, proszę? – No co, Ewa czasem pożyczała samochód, to ja też chcę! – odpowiedziałam z uśmiechem i tym sposobem pierwszy i ostatni raz zabrałam mamie samochód dla siebie. Jaka byłam wtedy dumna! A samochód wrócił do mamy cały. Wtedy pierwszy raz poczułam się niezależna i dorosła, bo mogłam, w jakimś stopniu decydować o tym gdzie chcę jechać na świąteczne zakupy.

A teraz...

Odkąd poszłam na swoje, to mam większe pole do działania, a jednocześnie większy problem. Staram się utrzymać to, co wyniosłam z rodzinnego domu. Zawsze w grudniu robię generalne porządki w całym mieszkaniu i choć roboty jest dwa razy więcej i jestem bardziej zmęczona, to się cieszę, bo wiem, że zrobiłam to samodzielnie. Poza tym czuję, że zbliżają się święta. Gdy już mam posprzątane, to czas by ubrać świąteczne drzewko. Może przez niepełnosprawność mam więcej czasu i może dzięki temu mam trochę inne spojrzenie na Święta. Pewnie jakby tam na górze zapisali inaczej i byłabym zdrowa, to na pewno wyglądało by to tak: mąż, dzieci, praca i trzeba byłoby jeszcze ogarnąć Święta. Pewnie nie wiedziałabym w co ręce włożyć. Czasem naprawdę chciałabym tak mieć. Chciałabym też przygotować jakąś potrawę na Wigilię do siostry albo upiec ciasto. Nigdy tego nie robiłam, jednak w tym roku mam zamiar to zrobić. Jeśli chodzi o prezenty to mam większy kło-

pot, jednak nie z wyborem tylko z pójściem do sklepu. Trudno jest wtedy znaleźć kogoś, kto ze mną pójdzie. Właśnie wtedy każdy gdzieś się spieszy, pędzi, ale wiem, że zawsze znajdzie się dobry „elf”, który mi pomoże.

Może to zabrzmie trochę dziecinnie, ale ja wierzę w ducha Święt i wiem, że mimo tego dzisiejszego pędu ten duch Święt nas zatrzyma, żebyśmy się mogli skupić na tym, co naprawdę ważne, czyli na byciu z rodziną, a jeśli jej nie mamy, bo różnie się życie układa, to żebyśmy byli z bliskimi nam osobami.

Marzy mi się, żeby kiedyś spędzić Święta z rodziną w górach. Podobno są wyjątkowo uroczyste obchodzone. Chciałabym to zobaczyć, chciałabym też, żeby moja siostra nie miała tyle gotowania, sprzątania i latania koło nas.

Życzę Wam, aby Wasze wspomnienia też były wyjątkowe i żeby Wam towarzyszyły w każde kolejne Święta.

magia uśmiechu

Chciałbym zwrócić uwagę, jak łatwo można poprawić komuś dzień. Wystarczy się do niego uśmiechnąć, puścić oczko.

Wiele razy podczas ponurych dni, ktoś się do mnie uśmiechnął, świadomie lub nieświadomie, czy to pani instruktor, czy pani kierownik, kolega lub koleżanka. To fajne uczucie. Oczywiście w uśmiechaniu się, jak i we wszystkim trzeba znać umiar, niektórzy mogą to źle odebrać, dlatego trzeba to robić z dystansem i z głową. Chciałbym zwrócić uwagę na to, jak mało osób poprawia sobie nawzajem dzień w ten sposób. Żyjemy w bardzo zagonionym społeczeństwie, przechodnie zagonieni gdzieś się spieszą, nie uśmiechną się do siebie. Nie każdy ma ochotę uśmiechać się codziennie, bo ma na przykład dużo kłopotów w pracy, albo w domu z żoną, czy z mężem. Mimo to uśmiechajmy się do siebie nawzajem. To naprawdę pomaga.

Tomasz Trębski

s o n d a

Jak niepełnosprawny spędza czas wolny? Czy ma go dużo?



„Każdy ma swoje sposoby, np. spacery. Myślę, że osoby niepełnosprawne nie mają dużo czasu wolnego, bo wykonanie najprostszej czynności, np. przejście z wózka na łóżko, zajmuje dużo czasu.

Myślę, że osoba niepełnosprawna stara się wykorzystać cały wolny czas na pozytywne rzeczy. A tych rzeczy pozytywnych jest naprawdę dużo.

Jeśli osoba niepełnosprawna pracuje i spełnia się w rolach rodzinnych, wypełnia różne obowiązki, to może mieć mało czasu wolnego. Jeśli jednak nie ma żadnych zajęć zorganizowanych lub ma czas zorganizowany w niewielkim zakresie, a w domu też nie ma obowiązków to, czasu wolnego ma dużo.

Z tego co zaobserwowałem to osoby niepełnosprawne spędzają czas tak jak sprawni. Rodzaj aktywności to kwestia stopnia niepełnosprawności. Jedni grają w kosza, drudzy chodzą na basen, do kina, na spacer do parku. Nie wszystkie miejsca są dostępne dla osób niepełnosprawnych, dlatego nie mogą się oni dostać do niektórych miejsc, choćby chcieli. To jest problem, który był poruszany w mediach.

Myślę, że to czy osoba niepełnosprawna ma dużo wolnego czasu zależy od rodzaju niepełnosprawności, od stopnia samodzielności, opieki innych osób. Aktywne formy spędzania czasu wolnego poza domem mogą być trudniej dostępne, ale uczestnictwo w nich nie jest niemożliwe. Jest to uzależnione od podejścia danej osoby, jej poziomu świadomości, akceptacji, motywacji, od zainteresowań i pasji, od otwartości i gotowości na zmiany w życiu. Obecnie jest coraz więcej możliwości, by mimo niepełnosprawności, rozwijać się i spędzać czas wśród ludzi, poza domem. Chociaż wiem, że nadal wiele osób siedzi w czterech ścianach, a ich cała rozrywka to telewizja...

Wolnego czasu ma dużo. Jeżeli ktoś poświęci czas niepełnosprawnej osobie, to wtedy może ona spędzić go wesoło, gdzieś w otoczeniu ludzi, np. na koncertach.



Jakie zainteresowania mają osoby z niepełnosprawnością?

Jakie zainteresowania mają osoby niepełnosprawne? Słuchanie muzyki przede wszystkim, oglądanie telewizji, sport. Mój syn to bardzo lubił.

u

Myślę, że niepełnosprawni mają dokładnie takie same zainteresowania, jak każdy inny. Interesują się piłką nożną, muzyką, filmami.

l i c z

Niepełnosprawni mają takie same zainteresowania, jak każdy inny człowiek. Mogą zajmować się muzyką, pisać literaturę, równie dobrze jak grać w szachy, scrabble czy w bilard.

Kiedy człowiek mierzy się z niepełnosprawnością to musi zdać sobie sprawę z tego, co potrafi, w którym kierunku chce pójść i się rozwijać, i nie ma znaczenia jaki to kierunek. Ja nie będę strzelcem wyborowym, bo noszę okulary. Musiałem się rozwijać w innym kierunku. Oczywiście niepełnosprawność niesie za sobą pewne ograniczenia, ale ja raczej patrzę na to, co kto potrafi, a nie czego nie potrafi. Powiedz mi, co potrafisz. To co potrafisz, to jest płaszczyzna, na której możemy budować. Nie da się nic zbudować na tym, że jesteś niepełnosprawna ruchowo, czy w inny sposób.

n a

Niepełnosprawni mają różne zainteresowania, tak samo jak wszyscy pozostali. Znam osoby, którym wystarcza telewizja i seriale, a znam też osoby, które mają uzdolnienia plastyczne czy muzyczne, piszą wiersze, uprawiają sport i spełniają się w tym.

9
nw

Sądzę, że mają różne zainteresowania, ale znam tylko jedną osobę niepełnosprawną, więc nie mogę na ten temat za wiele się wypowiedzieć.



AGNIESZKA SKOMOROW

z a i n t e
r e s o -
w a n i a
a o n a

DWA GŁOSY
O ZAINTERESOWANIACH

Każdy z nas ma zainteresowania, pasje i marzenia, które chcemy spełniać. Czasami jest to łatwe, a czasami trzeba się trochę postarać, żeby dane marzenie stało się rzeczywistością. A czy niepełnosprawność może nam w tym przeszkadzać? Hmm...

Trochę mnie...

Moje zainteresowania były różne. Na przestrzeni lat interesowałam się wszystkim po trochu – od jazdy konnej po malowanie na płótnie, a nawet grę na gitarze. Najważniejszymi zainteresowaniami od wczesnych lat były historia starożytna i zwiedzanie Polski, a z czasem świata.

Czy niepełnosprawność mi przeszkadzała w rozwijaniu zainteresowań? Wydaje mi się, że nie, ale ograniczała i rzucała kłody pod nogi albo raczej pod wózek. Gdy byłam dzieckiem bardzo chciałam pojechać w góry, bo ciągle jeździliśmy nad morze. Owszem, było fajnie, ale chciałam zobaczyć inne krajobrazy – Aga, nie możemy pojechać w góry. – tłumaczyła mi mama. – Ale dlaczego, przecież, jeśli trzeba będzie przejść jakiś kawałek to ja przejdę! – buntowałam się. – No tak, ty przejdiesz, ale Marcin i Maciek już nie. – kontynuowała mama. Nie wiedziałam, jakich mogę użyć argumentów, żeby ją przekonać. Po kilku latach przekonałam się, co miała na myśli. Pojechaliliśmy całą grupą w góry do miejscowości Piwniczna na dwa tygodnie. – Idziemy na spacer, zobaczyć okolicę! – padło hasło. – No to idziemy! Wyszliśmy za bramę ośrodka, nie wiem ile to było metrów, może 500, albo trochę mniej, a tu przed nami wyrosło dość strome podejście, a potem było jeszcze trudniej, bo z górki. Jedna ciocia powiedziała – A puśćmy ich i zobaczmy, które pierwsze zjedzie! My siedzieliśmy na wózkach przerażeni. Na szczęście okazało się, że nasze mamy żartowały. W czasie tej wycieczki kilka razy byliśmy w górach, ale

dla naszych mam, było po prostu za ciężko. Pod koniec pobytu były zwyczajnie zmęczone.

Takie wyjazdy nauczyły moją rodzinę i znajomych, że każdy wyjazd ze mną, a tym bardziej w grupie musi być zaplanowany od A do Z. Owszem, czasami można sobie pozwolić na spontaniczność, ale nie za często. Jeśli chodzi o codzienne zainteresowania, typu malowanie, słuchanie muzyki czy nawet zwykłe czytanie książek, tutaj też na pierwszym miejscu nie jestem ja, tylko moja „koleżanka” niepełnosprawność. Żeby malować to muszę mieć odpowiednio wysoki stół, przymocowany do niego karton. Pastele lub farby muszą leżeć w odpowiednim miejscu, żebym mogła z nich korzystać i nie prosić o pomoc. Niby to są drobne rzeczy, ale dla mnie ważne. Czytanie książki to już jest wyższa szkoła jazdy. Mam wiele dobrych, interesujących książek, ale co z tego, jak nie mogę utrzymać wzroku na jednej linijce. Zaczynam czytać pierwszą linijkę tekstu, a za chwilę jestem w 3 czy 4 linijce. A druga gdzieś ucieka! Proste rzeczy czasem stają się wielkim kłopotem, ale trzeba wierzyć, że zawsze można go pokonać.

Czas wolny, jak go spędzić...

No właśnie, jak osoby z niepełnosprawnością mogą i chciałyby spędzać czas wolny? Ostatnio mieliśmy zajęcia teatralne, podczas których padło pytanie: Gdybyś mógł kupić sobie przyjaciela lub przyjaciółkę, to czego byś od nich oczekiwał? Odpowiedzi były różne: wspólnie pojeździć na rowerze, pójść na spacer do lasu, na mszę do kościoła, razem poczytać książkę czy po prostu najzwyczajniej w świecie porozmawiać z drugą osobą.

Tak samo jak wszyscy mamy swoje pasje i chcemy je realizować. Łatwo o tym mówić, a gorzej zrobić. Od razu jest tysiąc wymówek: nie umiem, nie wiem, gdzie iść, nie mam z kim iść, co rodzice powiedzą. I zamiast realizować pasje, często siedzimy w domu i patrzymy na telewizję lub grzebiemy w Internecie. Przyznaję, że też tak mam. Nie chcę robić nikomu kłopotu, a chciałabym iść do kina, kawiarni czy na dyskotekę, rozwijać zainteresowania, na przykład obrabiać zdjęcia czy podróżować. To drugie byłoby nieco bardziej skomplikowane, ale myślę, że jakby się wszystko dograło i stworzyło odpowiedni zespół, to by się udało. Mam nawet pomysł, co do podróżowania, ale nic nie mówię, żeby nie zapeszyć.

Osoby z niepełnosprawnością zawsze będą miały pewne „ograniczenia” w rozwijaniu swoich zainteresowań i pasji. To kwestia tego, na ile pozwolimy, by hamowała nas nasza niepełnosprawność.

TOMASZ SKONECZNY

t v , g r y k s a ż k i , w y c i e c z k i

DWA GŁOSY
O ZAINTERESOWANIACH

Jakie zainteresowania mają osoby niepełnosprawne? Różne: sport, samochody, muzyka, gry komputerowe, wycieczki, malowanie, czytanie książek. Niektórzy zaliczają do zainteresowań oglądanie telewizji.

Osoby niepełnosprawne w czasie wolnym oglądają telewizję bądź grają w gry na komputerze, przed którym siedzą całymi dniami. Ulubionymi programami telewizyjnymi są seriale. Mężczyźni uwielbiają programy sportowe. Zdaje się, że oglądanie telewizji jest najczęstszą formą spędzania czasu wolnego w domu. Nie ukrywam, że również lubię oglądać telewizję, seriale, teleturnieje i sport, głównie piłkę nożną, ekstraklasę i skoki narciarskie. Tylko czy telewizję i komputer można zaliczyć do zainteresowań? Czy to tylko

sposób na spędzanie czasu wolnego? Każdy serial, czy program telewizyjny może człowieka wciągnąć. Dla osób niepełnosprawnych siedzących w domu i nie mających nic innego do roboty, to jedyna rozrywka. Chodzi mi o to, że taka forma spędzania wolnego czasu może wzbudzić zainteresowanie się czymś.

Osoby leżące, z którymi nie ma żadnego kontaktu zwracają swój wzrok w stronę telewizora i obserwują to, co jest na ekranie. Płaczem lub uśmiechem mogą wyrazić, to, co lubią, a czego nie. Moim zdaniem każda osoba, niezależnie czy jest leżąca, czy też nie, czy jest sprawna intelektualnie, czy też nie, coś czuje i na swój sposób reaguje. Jedni spełniają się sportowo i w tym nie przeszkadza im wózek inwalidzki czy brak kończyn. Drudzy mają talenty plastyczne czy muzyczne, bądź są uzdolnieni w pisaniu wierszy.

Są również tacy, którym puszcza się muzykę, do której się przyzwyczajają. Myślę, że muzyka jest jednym z głównych zainteresowań osób niepełnosprawnych. Jak wyglądało z muzyką u mnie? Nie pamiętam, kiedy zacząłem słuchać muzyki. Moje gusta zmieniały się wiekiem. W dzieciństwie słuchałem piosenek Natalii Kukulskiej,

w młodości – metalu, a następnie polskiego rocka. Później przyszedł czas na piosenki tzw. „chodnikowe” i disco polo. Obecnie przeważnie słucham piosenek biesiadnych i religijnych, przy których mogę się odprężyć i zrelaksować. Podejrzewam, że tak samo jest z innymi, że przy ulubionej muzyce relaksują się.

Znam osobę, która relaksuje się czytając książki przyrodniczo-podróżnicze. Czy to jest jej metodą na spędzanie wolnego czasu, czy też zainteresowaniem? Wiadomo, że nie wszyscy niepełnosprawni umieją czytać. Czy osoba, która nie potrafi czytać zainteresuje się książkami? Zapewne niektórzy powiedzą, że nie. Uważam, że może interesować się książkami, ale musi mieć albo audiobooka, albo kogoś, kto będzie jej czytać. Kiedyś czytałem dużo książek. Interesowały mnie książki religijne. Dlaczego takie? Gdy na jakimś kazaniu lub w telewizji zainteresowało mnie coś, zaczynałem szukać więcej informacji na ten temat w książkach.

Od pewnego czasu przestałem czytać książki, gdyż brakuje mi po prostu czasu, a szkoda, bo książki dają dużo wiedzy i człowiek dzięki czytaniu może się kształcić i rozwijać swój umysł. To samo dają różne wyprawy i wycieczki, które bardzo lubię i stały się moim hobby. Bardzo interesuje mnie poznawanie świata. Mam możliwość wyjeżdżania na wycieczki z warsztatu terapii zajęciowej lub z panem Piotrem, z którym organizujemy wspólnie jednodniowe eskapady. Dzięki tym wyjazdom mogę zobaczyć ciekawe i piękne zakątki naszego kraju i nie tylko. Udało mi się zwiedzić wiele miejsc. Byłem m. in. w Paryżu, Lourdes, Rzymie, Wilnie, Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Kołobrzegu, Toruniu, Ciechocinku, Krakowie i Zakopanem. Długo byłoby wymieniać miejsca w Polsce, które miałem przyjemność odwiedzić. Choć są również takie miejsca, do których nie udało mi się jeszcze pojechać, a chciałbym. Może razem z moim asystentem gdzieś się wybiorę i coś ciekawego zwiedzimy w niedalekiej przyszłości.

Od dzieciennych lat interesowałem się piłką nożną. Kiedy tata miał czas dla mnie spędzałyśmy go na wycinaniu zdjęć ze stron sportowych w gazetach i wklejaniu ich do zeszytów formatu A4. W ten sposób prowadziłem cztery zeszyty ze zdjęciami drużyn: ŁKS-u, Widzewa, reprezentacji Polski i piłkarzy z zagranicznych klubów. Po śmierci taty wszystko

się skończyło, a zeszyty leżą gdzieś w szafie, obrośnięte kurzem. Gdy mając 10 lat nauczyłem się chodzić na czworaka, grałem w piłkę nożną w domu, chodząc na czworakach po dywanie. Rozgrywaaliśmy z moim ciotecznym bratem Jarkiem mecze piłkarskie. Graliśmy również w piłkarzyki.

W młodzieńczych latach chodziłem z mamą, tatą lub Jarkiem na mecze na stadion KS Widok w Skierniewicach. Nieraz zwalniałem się z warsztatu i szliśmy z mamą prosto na Widok, aby zdążyć na mecz. Ostatni raz byłem na meczu półtora roku temu. Pojechaliśmy razem z ks. Marcinem i moim kolegą Krzyśkiem na mecz Widzew Łódź – ŁKS Łódź na nowoczesnym stadionie Widzewa. Było to dla mnie niezapomniane przeżycie. Miałem szalik Widzewa. Kupiłem sobie koszulkę Widzewa w sklepie firmowym przy stadionie, założyłem ją i kibicowałem. Siedzieliśmy z Krzysiem blisko rogu boiska, więc mieliśmy dobry widok z boku na bramkę, na którą Widzew strzelał w drugiej połowie meczu. Atmosfera była wspaniała. Udało mi się po meczu przybić piątkę ze wszystkimi zawodnikami Widzewa, a nawet z niektórymi zrobić pamiątkowe zdjęcia.

Obecnie oglądam mecze tylko w telewizji, przeważnie mecze ekstraklasy. Dlaczego interesuję się akurat ekstraklasą? Od kilku lat gram w menadżera ekstraklasy. Prowadzę swoją drużynę piłkarską złożoną z zawodników występujących na polskich boiskach piłkarskich. Jest to jedyna gra, oprócz szachów, w którą gram sobie na komputerze. Nie zabiera ona zbyt dużo czasu, gdyż trzeba jedynie sprawdzać, ile punktów otrzymali poszczególni piłkarze, robić tzw. transfery – wymieniać zawodników, ustawiać ich na boisku, zapisać skład i czekać na kolejną kolejkę najwyższej ligi w Polsce. Mam to szczęście, że posiadam takie kanały, gdzie są pokazywane mecze ekstraklasy, więc mogę obserwować piłkarzy, których mam swojej wirtualnej drużynie piłkarskiej oraz ewentualnych kandydatów do mojego składu. W tę grę gra kilkanaście tysięcy osób. Nie ma w niej przemocy ani niczego złego. Rozwija logiczne myślenie – trzeba tak gospodarować budżetem drużyny, aby wystarczyło na kupno zawodników. Nie lubię gier, w których jest przemoc i strzelanina. Moim zdaniem szkoda czasu na takie gry. Granie na komputerze to dla mnie strata czasu. Można lepiej wykorzystać go na coś przyjemniejszego i pożytecznego, choćby na spacer, spotkanie się z koleżankami i kolegami, żeby móc z nimi porozmawiać.

Jakbym miał wybierać pomiędzy oglądaniem ulubionych programów lub graniem w gry komputerowe a wyjściem na spacer, to wybrałbym oczywiście to drugie. Uwielbiam spacerować. Spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu uważam za najlepsze.

TOMASZ SKONECZNY

r e p r e -
z e n t a -
c j a
P o l s k i
w a m p
f u t -
b o l u



fot. Głos Skierniewic i Okolicy

Na przełomie października i listopada w Meksyku odbyły się Mistrzostwa Świata w amputacji futbolu. Polska reprezentacja doszła do ćwierćfinału. Wypadła lepiej niż reprezentacja Adama Nawałki podczas Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Rosji.

W amputacji futbolu mecz składa się z dwóch rozgrywek po 25 minut oddzielonych 10 minutową przerwą. Rozgrywany jest na boisku o wymiarach 60x40 metrów. Na halach dopuszcza się odbijanie piłki o ścianę. Gra się bez protez, na metalowych kulach, drewniane kule są niedozwolone ze względu m.in. na ryzyko ich złamania. Dozwala się przypadkowy kontakt kuli z piłką. Jednak zawodnicy nie mogą wykopać piłki kulami. Przepisy mówią, że blokowanie lub przesuwanie piłki kulą jest traktowane tak samo, jak zagranie ręką. Podczas meczu na boisku występuje po siedmiu piłkarzy – sześciu z pola i bramkarz, który nie może opuszczać pola karnego.

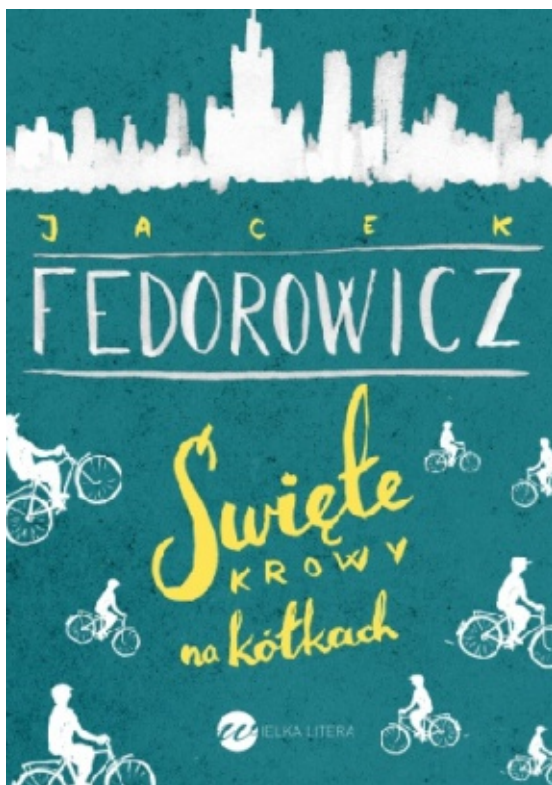
W amputacji futbolu grają zawodnicy z wadą lub po amputacji kończyny dolnej. Dotyczy to graczy w polu, natomiast bramkarze są po amputacji kończyny górnej. Swoje reprezentacje w amputacji futbolu ma czterdzieści krajów. Jednym z nich jest Polska, która odnosi sukcesy w tej dziedzinie sportu. Brak ręki lub nogi nie przeszkadza grać zawodnikom drużyny Amp Futbol Polska. Wystarczą kule i mnóstwo ambicji. Jak sami mówią: – Nie

mamy kończyny, ale za to mamy jaja.

Mistrzostwa Świata w Meksyku odbyły się w dniach 27 października – 4 listopada. Rywalizowały 24 reprezentacje. Polska drużyna dotarła do 1/4 finału, gdzie uległa późniejszemu mistrzowi świata – Angoli dopiero w karnych 2:3. Po 50 minutach był remis 1:1, a w dogrywce 3:3. Przedtem polska ekipa grała z: Japonią 0:2, Kolumbią 1:0 i Kostaryką 1:0. Wyszła z grupy z sześcioma punktami. W 1/8 finału Polska pokonała Haiti 2:1. O siódme miejsce nasza reprezentacja walczyła z Hiszpanią wygrywając z nią 1:0. Mistrzostwa Świata w Meksyku wygrała drużyna z Angoli, która w finale zwyciężyła Turcję po rzutach karnych. W meczu i dogrywce było 0:0, w karnych 5:4 dla Angoli.

Polska reprezentacja w amputacji futbolu wypadła dużo lepiej niż reprezentacja Polski Adama Nawałki podczas Mistrzostw Świata w piłce nożnej rozgrywanych na przełomie czerwca i lipca w Rosji. Nasza narodowa drużyna nie wyszła z grupy, zajmując ostatnie miejsce z 2 punktami. Mecze z Kolumbią i Japonią bez żadnego zaangażowania i pomysłu. W końcówce meczu z Japonią polscy piłkarze po prostu stali na boisku i nawet nie próbowali zaatakować przeciwnika, choć potrzebowali gola, żeby wyjść z grupy. Inaczej było z piłkarzami reprezentacji Polski w Amp Futbolu, którzy do końca meczu z Angolą starali się, jak tylko mogli, żeby wygrać mecz. Był on pełen dramatycznych zwrotów akcji. Jeszcze trzy minuty przed końcem dogrywki Polacy byli jedną nogą w półfinale mistrzostw świata, gdyż prowadzili 3:1. Widać było ogromne emocje, nie zabrakło łez rozpacz. Zawodnicy zostali wspaniale przywitani przez kibiców na lotnisku Okęcie w Warszawie.

— p ó ł
k i
BOŻENA LESIAK
p e ł
n e /
k s i ą
ż e k



Święte krowy na kółkach

Jacek Fedorowicz

Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2017

Drogi Czytelniku,

dzisiaj mam dla Ciebie książkę z gatunku publicystyki lekką i przyjemną.

Książka ta to zbiór felietonów zgrupowanych w siedmiu rozdziałach, w których autor opowiada o swoim dzieciństwie, życiu prywatnym oraz bieżących wydarzeniach politycznych, przedstawiając swoje poglądy na różne tematy.

Już na początku autor zdradza nam swoją historię rodzinną oraz powód zamieszkania w Warszawie. Dowiadujemy się, co myśli o współczesnej architekturze miasta, rowerzystach jeżdżących szybko i bez wyobraźni chodnikami bez ścieżek rowerowych, kibicach, telewizji, polskiej mowie, aptekach, politykach.

W „Refleksjach ogólnosportowych” opowiada jak to wszyscy kibice „wymagają od sportowców wszystkiego, czego za żadne skarby nie wymagaliby od siebie.” Tak jakby to kibice wiedzieli lepiej, co dany sportowiec jest w stanie osiągnąć.

W felietonie „Choroba przelatywawcza i jej skutki” mówi „o każdym nowo wyciągniętym dokumencie SB, z którego ma wynikać, że niejaki Bolek obalił komunizm na zlecenie komunistów.”

W kolejnym felietonie autor pisze o trwającej dyskusji na temat Lecha Wałęsy i badaczach jego przeszłości próbujących znaleźć odpowiedź czy i co podpisał Wałęsa?

„O aptekach” to opowieść o licznie otwieranych aptekach bez zaplecza, w których, gdy kupuje się dwa opakowania jednego leku, jedno dostaje się od razu, a drugie jest do odbioru następnego dnia. Autor ironicznie stwierdza, że apteki stały się Punktem Przyjmowania Zamówień Na Jutro. W felietonie „Przypadkowe skrzypce” autor mówi o montażu sond ulicznych pokazywanych w telewizji: „każdy dorosły telewizz w Polsce wie, że to co telewizja puszcza z taśmy, zostało przedtem dokładnie obejrzone, poprzecinane i tak sklezione, aby uzyskać efekt zgodny z zamierzeniami sklejącego.”

To tylko niewielka część tematów, jakie porusza autor książki. Felietony, opatrzone zabawnymi rysunkami autora, napisane są z niezwykłą lekkością, humorem i ironią. Książka ta to znakomita odskocznia od codzienności. Gorąco polecam.

film o- w enie pre- mier y

TOMASZ TRĘBSKI



Samson

Film zrealizowany w 2018 r. to epicka opowieść o biblijnym superbohaterze z niezwykłym darem siły, wybrańcu Boga, który ma za zadanie wyzwolić swój lud z niewoli. (za Gazeta Polska).



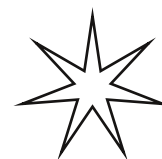
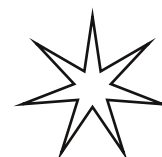
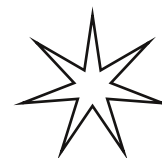
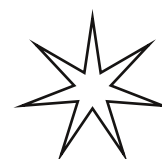
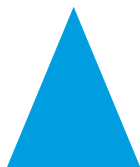
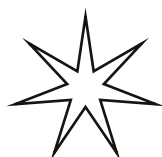
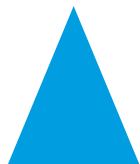
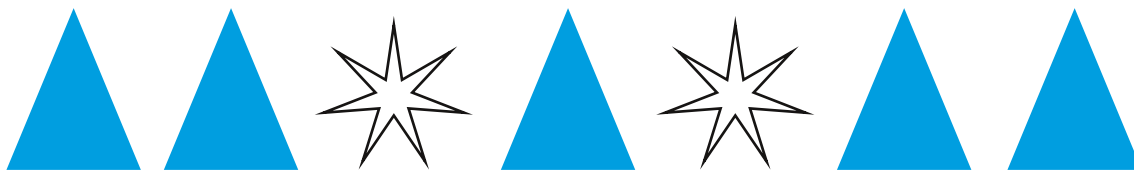
Paweł apostoł Chrystusa

Film z 2018 r. opowiada o św. Pawle. Jego życie to sensacyjny scenariusz, na który składają się dziesiątki podróży po niemal całym świecie, niebezpieczne misje chrystianizacyjne, spiski, wielkie ucieczki, prześladowanie oraz wielokrotne uwięzienie, a w końcu męczeńska śmierć przez ścięcie... Ale życie Pawła to także wielka nauka dla całej ludzkości, dzieje, które zmieniły ludzkość. (za filmweb).



Bóg umarł. Światło w ciemności

Film miał premierę w 2018 r. Wokół kościoła Św. Jakuba narasta coraz więcej sporów. Przeciwnikom wiary przeszkadza fakt, że świątynia stoi na terenie uniwersytetu. Gdy pewnej nocy pożar pustoszy kościół, władze uczelni postanawiają wykorzystać okazję, by usunąć parafię ze swojego terenu. Wielebny Dave zmaga się z pogrozkami i szykanami. (za niedziela.pl).



Dziękujemy
Wszystkim Darczyńcom,
którzy wsparli działania
naszego stowarzyszenia
na rzecz dorosłych
osób niepełnosprawnych
przekazując 1%
podatku dochodowego
za 2017 rok.
Pozyskaliśmy w ten sposób
8497,90 zł.
Wykorzystamy je
na realizację celów statutowych.
Liczymy na Państwa wsparcie
podczas kolejnych
rozliczeń podatkowych.

Zarząd i członkowie
Stowarzyszenia
Osób Niepełnosprawnych
„Sprawni Inaczej” w Skierniewicach

KRS 0000104514

Święta Bożego Narodzenia
i Nowy Rok zbliżają się
wielkimi krokami.
Z tej okazji
życzymy Wszystkim
Świąt niosących spokój
i odpoczynek,
Nowego Roku
pełnego optymizmu,
szczęścia i powodzenia.
Spędzenia tych szczególnych dni
w atmosferze
przepełnionej radością i miłością.

Zarząd i członkowie
Stowarzyszenia
Osób Niepełnosprawnych
„Sprawni Inaczej” w Skierniewicach

Wigilia i Dziennikarz Roku

W dniu 13 grudnia 2018 roku odbyło się w WTZ spotkanie wigilijne, po raz pierwszy w nowym budynku.

Spotkanie zaczęło się od powitania przybyłych gości między innymi: Prezydenta Skierniewic Krzysztofa Jażdżyka, naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Spraw Społecznych Edyty Cieślak, Dyrektor DPS Małgorzaty Greta, Dyrektor MOPR Barbary Jarczewskiej oraz Prezes Stowarzyszenia Rada Polek Marii Ludwiki Wiercińskiej. Po oficjalnej części przyszła pora na dzielenie się opłatkiem i życzenia wszystkiego co najlepsze.

Przy okazji spotkania został rozstrzygnięty Konkurs na Dziennikarza Roku 2018 kwartalnika NW. W tym roku zwycięzcami konkursu zostali ex aequo Agnieszka Skomorow i Tomasz Skoneczny, drugą nagrodę zdobyła Bożena Lesiak, a trzecią Paweł Majewski. Jurorami w konkursie byli Zofia Ulińska – zastępca naczelnika Wydziału Edukacji, Edyta Cieślak – naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Skierniewice oraz dziennikarki Anna Wójcik-Brzezińska – redaktor naczelna Głosu Skierniewic i Okolicy i Agnieszka Kubik – redaktor naczelna ITS. Nagrodę czytelników otrzymała Bożena Lesiak. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom.

Później wszyscy jedli potrawy wigilijne przygotowane przez pracowników gospodarstwa domowego pod kierunkiem instruktorki Marianny Filipek oraz śpiewali kolędy. Zrobiła się świąteczna i ciepła atmosfera.

Agnieszka Skomorow, mr

jarmark na Rynku

Od 14 do 19 grudnia, na Rynku w Skierniewicach odbył się kiermasz świąteczny „Mikołajkowe Cuda”.

Pośród różnych stoisk ze świątecznymi ozdobami, swoje mikołajkowe cuda, wystawił również Warsztat Terapii Zajęciowej ze Skierniewic. Były tam m.in. ozdoby choinkowe wykonane haftem krzyżykowym, bombki cekinowe, filcowane na sucho, drewniane mikołaje, kolorowe choinki i stroiki, aniołki z szyszek, brokatowe jabłka i bałwanki, ozdoby z masy solnej oraz drewniane chusteczniki, szkatułki i herbaciarki ozdabiane decupage, ozdobne kartki wykonane ręcznie oraz czapki, szaliki, kominy, poduchy robione na drutach i wiele innych przepięknych rzeczy cieszących oko.

Małgorzata Heleniak



fot. mr

warsztaty dziennikarskie

Od października do grudnia dziennikarze kwartalnika „NW” szlifowali swoje rzemiosło. Cykl szkoleń mógł odbyć się dzięki Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej”, które sfinansowało warsztaty.

Warsztaty prowadzili dziennikarze: Wojciech Dmochowski, dziennikarz Polskiego Radia w latach 1980 – 2007, Łukasz Saptura, dziennikarz Radia RSC, Agnieszka Kubik, redaktor naczelna ITS Dziennik Łódzki i Anna Wójcik-Brzezińska, redaktor naczelna Głosu Skierniewic i Okolicy, oraz Marzena Rafińska, graficzka, pasjonatka fotografii. Dziennikarz Wojciech Dmochowski przekazał niezbędną wiedzę na temat tworzenia notatki i felietonu. Z dziennikarzem Łukaszem Sapturą grupa studiowała i omawiała kodeks etyki dziennikarskiej oraz dyskutowała o tym, co jest, a co nie jest etyczne. Dziennikarka Agnieszka Kubik mówiła o felietonie, przedstawiając sylwetki słynnych felietonistów oraz przybliżając rolę felietonów w życiu społecznym. Z dziennikarką Anną Wójcik-Brzezińską uczestnicy szkolenia zgłębiali wiedzę jak przeprowadzić dobry wywiad. Natomiast grafik Marzena Rafińska opowiedziała słuchaczom warsztatów o historii fotografii i najsłynniejszych fotografach na świecie. Biorący udział w warsztacie mieli zajęcia praktyczne, na których poszukiwali światła w obrazie i najlepszego kadru.

Tomasz Skoneczny

Andrzejki

Dnia 29 listopada w WTZ w Skierniewicach odbył się bal Andrzejkowy.

Na bal zostali zaproszeni przedstawiciele zaprzyjaźnionych warsztatów z Sochaczewa, Żyrardowa i Parmy. W czasie balu zorganizowano konkursy: taniec na gazecie i taniec z balonem oraz wróżby andrzejkowe – losowanie imion przy pomocy kubków i serc. Było dużo fajnej muzyki, przy której zaproszeni goście i gospodarze super się bawili. Przygotowano również pyszny poczęstunek dla uczestników balu.

Małgorzata Heleniak



10 tenorów w Polonezie

10 polskich i ukraińskich tenorów wraz z orkiestrą Narodowego Teatru Operetki Kijowskiej pod batutą dyrygenta Igora Iaroshenki wystąpiło 17 listopada w skierniewickim kinoteatrze Polonez.

Licznie przybyła publiczność mogła posłuchać przebojów operetkowych i musicalowych oraz muzyki estradowej z repertuaru światowego, jak i utworów kompozytorów z Polski i Ukrainy. Koncert, prowadzony przez Bartosza Kuczyka, zakończył się wspólnym odśpiewaniem popularnego hitu biesiadnego „Hej Sokoły”. Wśród widowni byli uczestnicy i pracownicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Skierniewicach.

Tomasz Skoneczny



fot. Danuta Czerwińska

akademia w SOSW

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Skierniewicach uczcili setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości okolicznościową akademią.

Zaproszeni goście z Domu Pomocy Społecznej, Warsztatu Terapii Zajęciowej w Skierniewicach oraz ze szkoły w Nowym Dworze obejrżeli 14 listopada patriotyczny program w wykonaniu dzieci i młodzieży SOSW. Na koniec spotkania wspólnie odśpiewano „Mazurka Dąbrowskiego”, a także ułożono godło Polski z plastikowych nakrętek.

Tomasz Skoneczny

nocne biegi na stulecie

Z okazji 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w niedzielę 11 listopada nad skierniewickim Zalewem Zadębie odbyły się całonocne biegi dla najwytrwalszych oraz poranne starty dla dzieci i młodzieży.

W biegach brali udział uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Skierniewicach: Michał Śnieguła, Izabela Swynarska, Judyta Jankowska, Rafał Gołębiowski, Elżbieta Kowalska i Joanna Karalus. W nocnych biegach na 100 km, uczestniczyło 10 ekip, a biegi rozpoczęły się o godzinie 1 w nocy. Ich uczestnicy otrzymali z rąk Marka Kujawskiego prezesa OSiR-u medale pamiątkowe za udział w zawodach.

Punktualnie o godzinie 11.11. wspólnie odśpiewano hymn Polski. Uroczystość zakończyła msza święta i złożenie wieńców pod pomnikiem niepodległości na Pl. Jana Pawła II i tradycyjna woj-skowa grochówka.

Krzysztof Skowroński

za niezależnym życiem

„Za niezależnym życiem” – pod takim hasłem odbył się 25 października w gmachu Uniwersytetu SWPS w Warszawie IV Kongres Osób z Niepełnosprawnościami. W kongresie uczestniczyła szesnastoosobowa grupa z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Skierniewicach.

Niezależne życie nadal pozostaje tylko ideą – brakuje godziwych świadczeń, usług asystenckich, przerwy wytchnieniowej, mieszkań wspomaganych. Od 2015 r. osoby z niepełnosprawnością, ich rodzice, rodziny, opiekunowie spotykają się na Kongresie Osób z Niepełnosprawnościami z przedstawicielami stowarzyszeń i organizacji działających na rzecz tego środowiska, by domagać się równych praw, które gwarantuje ratyfikowana przez Polskę w 2012 r. Konwencja ONZ o Prawach Osób z Niepełnosprawnościami, której zapisy do tej pory nie są w pełni realizowane.

Podczas Kongresu jego uczestnicy zastanawiają się, jak zmienić prawo, żeby było takie, jakie powinno być, żeby osoba z niepełnosprawnością mogła godnie i niezależnie żyć.

Tegoroczna edycja Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami miała wyjątkowy wymiar w związku z głośnym protestem osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin w Sejmie m. in. w obronie prawa do niezależnego życia. W odpowiedzi na protest rząd zaproponował pakiet rozwiązań, w tym Program Dostępność Plus i Mapę Drogową. Planowana jest także reforma orzecznictwa.

Kongres Osób z Niepełnosprawnościami był podzielony na trzy części. W pierwszej części wystąpili goście: przedstawiciel Komitetu ONZ ds. Praw Osób z Niepełnosprawnościami, dr Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich, Anna Rutz z Fundacji Elektrownia Inspiracji oraz Adam Zawisny prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Osób Zagrożonych Wykluczeniem Społecznym „Kolomotywa”, wiceprezes Stowarzyszenia Innowacji Społecznych „Ukryty Potencjał”. Zostały wręczone wyróżnienia „Ambasador Konwencji” m.in. przyznane pośmiertnie Bartoszowi Mioduszeowskiemu i Piotrowi Pawłowskiemu.

Druga część to równoległe sesje tematyczne poświęcone: równości szans i niedyskryminacji, orzecznictwu i świadczeniom rentowym, niezależnemu życiu, edukacji, pracy i zatrudnieniu, dostępności oraz self-adwokaturze.

Na zakończenie Kongresu przedstawiono wnioski i postulaty wypracowane przez uczestników sesji.

Tomasz Skoneczny



fot. Artur Kozyra

wystawa wspomnieniowa

Uczestnicy z pracowni: gospodarstwa domowego, komputerowej i rękodzielniczej razem z instruktorami obejrzeli 18 października w Akademii Twórczości w Skierniewicach wystawę „Adam Głuszek (1946-2017) – dłutem malowane”.

Małgorzata Lipska-Szpunar, kierownik AT-u opowiedziała grupie o wystawie, przybliżając niezwykłego już twórcę ludowego, który mieszkał w Dąbrowicach pod Skierniewicami, gdzie miał małe muzeum. Rzeźbiarz najchętniej rzeźbił w drewnie lipowym. Lubił strugać ptaszki, rzeźby sakralne oraz sceny związane z obrzędowością. Czasami przedstawiał sceny świeckie w formie rzeźby bądź płaskorzeźby. Część jego kolekcji można było zobaczyć na wspomnieniowej wystawie, zorganizowanej w pierwszą rocznicę śmierci artysty. Najstarsze rzeźby pokazane na wystawie powstały na początku lat 80. XX w. Pośród eksponatów można było obejrzeć rzeźby ofiarowane w 2018 r. Muzeum w Łowiczu przez Zofię Rostad i Bernarda Abadie z Paryża, którzy gromadzili je przez kilkadziesiąt lat, a także rzeźby i obrazy ze zbiorów rodzinnych.

Tomasz Skoneczny

w CUS-ie jest DDP

We wtorek 16 października odbyło się otwarcie Dziennego Domu Pomocy w Skierniewicach.

Dom działa przy Centrum Usług Społecznych i znajduje się przy ul. Nowobielańskiej obok Domu Pomocy Społecznej i WTZ. Na uroczystości otwarcia był prezydent Skierniewic Krzysztof Jażdżyk.

Piotr Bożałek

niepodległa bez barier

15 października grupa uczestników WTZ w Skierniewicach była w Akademii Muzycznej w Łodzi na rozstrzygnięciu Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego Sztuka Osób Niepełnosprawnych „Niepodległa bez barier – od morza do Tatr”.

Była to już XVI edycja konkursu organizowanego przez PFRON. Nasza koleżanka Małgorzata Heleniak zajęła I miejsce w kategorii rysunek i grafika za pracę pt. „Polska bez barier”. Dostała dyplom i nagrodę pieniężną.

Członkowie Stowarzyszenia „Studio Integracji” zaśpiewali przepiękne piosenki. Stowarzyszenie prowadzone jest przez piosenkarza i kompozytora Krzysztofa Cwynara.

Był pyszny poczęstunek – kanapki, ciastka, soki, herbata i kawa – przygotowany przez ZAZ Zdrowa Kuchnia z Łodzi.

Piotr Bożałek



wyróżniona w Rybniku

Nasza redakcyjna koleżanka Agnieszka Skomorow została wyróżniona w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Anielskie Pióro” zorganizowany przez PSONI Warsztat Terapii Zajęciowej 2 „Latarnia” w Rybniku.

Uroczysta gala z okazji 15-lecia tamtejszego warsztatu i VI Dnia Anioła odbyła się 23 października. Podczas gali podsumowano konkurs oraz wręczono laureatom nagrody i wyróżnienia. Dziennikarka kwartalnika „Nasz Warsztat” napisała opowiadanie zatytułowane „Anioł i biała gwiazdka”. Oprócz niej swoje wiersze wystali do Rybnika Emil Cochorna i Tomasz Skoneczny.

Tomasz Skoneczny



Święto Ziemniaka

Dostaliśmy zaproszenie do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Skierniewicach na Święto Pieczonego Ziemniaka. Święto odbyło się 11 października. Przybyłych przywitała pani dyrektor Ośrodka. Były zabawy, turniej boule i bieg z ziemniakiem na rakięcie tenisowej. Wygrywał ten, kto pierwszy dotarł do mety i nie zgubił ziemniaka. Był też slalom między pachółkami z kijem hokejowym, gdzie zamiast piłeczki był ziemniak. Następnie pan Adrian Kraszewski i pani Beata Trochonowicz poprowadzili dyskotekę. Później była degustacja zmęczonych konkursami, wypieczonego w ognisku ziemniaka oraz zup i kiełbas.

Arkadiusz Madej

jubileusz w Sochaczewie

Warsztat Terapii Zajęciowej w Sochaczewie obchodził 11 października jubileusz 25-lecia swojego istnienia.

Na uroczystość została zaproszona m.in. delegacja z WTZ ze Skierniewic. Oprócz wielu serdecznych życzeń i gratulacji oraz upominków złożonych na ręce kierownik WTZ w Sochaczewie Magdaleny Osińskiej, placówka otrzymała dwa wyjątkowe prezenty. Jolanta Gonta starosta powiatu sochaczewskiego przekazała działkę pod budowę nowej placówki. Razem z burmistrzem miasta Piotrem Osieckim i Tomaszem Musielskim prezesem Stowarzyszenia „Ja Ty My” z Łodzi podpisała list intencyjny dot. przywrócenia ogólnopolskich zawodów sportowych osób niepełnosprawnych. Uroczystość uświetliły występy artystyczne.

Małgorzata Heleniak



zmarł Piotr Pawłowski

W dniu 8 października odszedł w wieku 52 lat Piotr Pawłowski, działacz społeczny, założyciel i prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji i Fundacji Integracja oraz redaktor naczelny wydawanego od 1994 r. magazynu „Integracja”, skierowanego do osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin.

Fundacja Ewy Minge Black Butterflies, Zielona Góra napisała na portalu integracja.org o Piotrze Pawłowskim: Jego postawa to najlepszy przykład, jak odnaleźć się w społeczeństwie po wypadku i jak dokonać rzeczy, które wydają się niemożliwe. Piotr Pawłowski mając 16 lat, skoczył podczas wakacji niefortunnie do wody. Od tamtej pory poruszał się na wózku inwalidzkim. Po walce z samym sobą nie poddał się, lecz postanowił służyć pomocą innym. Zaczął działać na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych. Jego marzeniem stało się uczynienie naszego kraju wolnym od barier architektonicznych oraz lęków i negatywnych stereotypów o osobach niepełnosprawnych. Przez ponad 25 lat był aktywnym dziennikarzem i działaczem społecznym. Pracował na rzecz likwidacji barier architektonicznych, cyfrowych, społecznych i prawnych. Był ambasadorem przemian w Polsce. Dwanaście lat po jego wypadku zrodził się pomysł wydawania biuletynu dla osób niepełnosprawnych, który przerodził się w ogólnopolski magazyn „Integracja”. Kilka razy pojawiła się w nim informacja o naszym warsztatowym czasopiśmie. Żegnaj Przyjacielu osób niepełnosprawnych.

Tomasz Skoneczny



Juliusz w Łodzi

Męska część uczestników oraz kadry WTZ w Skierniewicach wybrała się 28 września do Łodzi do kina na film „Juliusz”.

Film jest dziełem twórców m.in. filmu „Planeta singli”. Jednym z punktów wyjazdu do Łodzi było obejrzenie busa, który służyłby uczestnikom WTZ. Choć oglądany bus nie spełniał oczekiwanych wymogów, to na wycieczce wszyscy bawili się świetnie.

Tomasz Trębski

jesienne inspiracje

W czwartek 27 września grupa uczestników WTZ ze Skierniewic była w WTZ w Parmie na Święcie Ziemniaka „Jesienne Inspiracje”.

Były dobre potrawy z ziemniaków, dyskoteka i konkursy z nagrodami. Wśród gości byli uczestnicy WTZ w Urzeczcu.

Piotr Bożałek

pierwsze urodziny DPS

26 września odbyły się pierwsze urodziny Domu Opieki Społecznej w Skierniewicach.

Na uroczystość przybyło wielu gości – władze miasta, przedstawiciele organizacji społecznych oraz WTZ ze Skierniewic. Najpierw była uroczysta liturgia mszy św., którą odprawiał ks. Rafał Babicki, proboszcz parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny z ks. Jackiem Berezińskim, proboszczem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Następnie odśpiewaliśmy „Sto lat”, a pani dyrektor zdmuchnęła świeczkę na torcie. Śpiewaliśmy „Rotę” i „Czerwone maki”. Potem był ciepły posiłek i na koniec występ zespołu Ustronie.

Arkadiusz Madej



Dywizjon 303

Wybraliśmy się wraz z kadrą WTZ w Skierniewicach 20 września do kinoteatru Polonez na film pt. „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”.

Film został nakręcony na podstawie książki Arkadego Fiedlera. Akcja toczy się w czasie II wojny światowej. Pokazuje fragmenty bitwy o Anglię oraz bohaterską walkę polskich lotników. Początkowo byli niedoceniani i wyśmiewani, później stali się legendą. Nie mieli sobie równych, nikt nie potrafił latać tak jak oni. Wykazywali się nie tylko umiejętnościami w lotnictwie, ale też ogromnym bohaterstwem.

Małgorzata Heleniak

Święto Kwiatów

16 i 17 września skierniewicki WTZ wystawiał swoje wyroby podczas Święta Kwiatów, Owoców i Warzyw.

Na stoisku prezentowaliśmy obrazy olejne, akwarele i pastele, obrazy haftowane, prace z gliny, gobeliny, torby i koszulki z nadrukami, szale, chusty, czapki, poduszki, biżuterię. Sprzedaliśmy prace za łączną kwotę 6112 zł. Na stoisku dyżurowali uczestnicy i pracownicy WTZ. Wiele osób oglądało nasze stoisko.

Arkadiusz Madej



fot. polskaniezwykla.pl

wycieczka do Łowicza

6 września uczestnicy z pracowni przygotowania zawodowego i gospodarstwa domowego wraz z instruktorami wybrali się na wycieczkę do Łowicza.

Przy Bazylice Katedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja obejrzeliśmy wystawę przedwojennych zdjęć Łowicza zorganizowaną w związku ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Następnie poszliśmy na spacer ul. Zduńską do Nowego Rynku, gdzie w łodziarni „Beza Krówka – Naturalne Lody Rzemieślnicze” zjedliśmy lody. Spacerowym krokiem poszliśmy nad rzekę Bzurę, a potem udaliśmy się na teren kościoła oo. Pijarów, żeby zobaczyć pomnik upamiętniający postać zamordowanego 19 października 1984 r. ks. Jerzego Popiełuszki. Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się w 25 rocznicę jego śmierci.

Katarzyna Wesołowska

Światowy Dzień Inwalidów

W środę, 5 września grupa uczestników WTZ w Skierniewicach z kierownikiem Urszulą Woźniak była w kinoteatrze Polonez na obchodach Światowego Dnia Inwalidów.

Święto, które w tym roku odbywało się pod hasłem „Niepełnosprawni ale pełnosprawni”, zorganizował skierniewicki oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Skierniewicach. Były odznaczenia, upominki i program artystyczny w wykonaniu uczniów szkoły muzycznej w Skierniewicach.

Piotr Bożałek



fot. Tomasz Trębski

Wrocław, miasto zabytków i kultury

We wrześniu Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej” w ramach realizacji zadania „Razem w stronę aktywnego życia”, wspieranego finansowo przez Miasto Skierniewice, zorganizowało wycieczkę do Wrocławia. Była ona bardzo ciekawa, pełna atrakcji oraz niezapomnianych widoków.

Podróż nie była zbyt męcząca, a na miejsce gdzie mieliśmy bazę noclegową dotarliśmy po 5 godzinach jazdy. Nocleg mieliśmy w Domu Zakonnym prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Szkolnych De Notre Dame, gdzie warunki dla osób z niepełnosprawnością były bardzo dobre.

Gdy stawiliśmy się na zbiórkę, czekała już na nas przewodniczka – pani Asia, która oprowadziła nas po najciekawszych miejscach we Wrocławiu i bardzo ciekawie opowiadała o nich. Nawiązała z nami fajny kontakt.

Przeszliśmy przez najstarszą część Wrocławia – Ostrów Tumski, gdzie znajduje się wiele zabytków. Jedną z wielu ciekawostek, jakie zobaczyliśmy był między innymi Most Zakochanych z mnóstwem zawieszonych kłódek. Jak się przechodzi przez most, trzeba uważać, żeby nie złapać kogoś za rękę, bo wtedy zostaje się parą na całe życie. We Wrocławiu jest bardzo dużo figur krasnoludków, co kilka metrów mijaliśmy jakiegoś krasnala.

Spacer po Starym Mieście był długi, ale ciekawy. Oczywiście nie mogło zabraknąć pójścia na lody na Starym Rynku. Byliśmy trochę zmęczeni i trzeba było odpocząć. Usiedliśmy więc w parku przy karuzeli. Pani przewodnik poszła zapytać czy jest czynna i czy możemy się przejechać. Niektórzy z nas przypomnieli sobie czasy dzieciństwa.

Przypominając sobie czasy gdy byliśmy dziećmi, poszaleliśmy trochę na torze przeszkód. Następnie poszliśmy na obiad do bardzo przytulnej restauracji, a po obiedzie skierowaliśmy się w stronę miejsca zakwaterowania. Jednak to nie był koniec zwiedzania. Wieczorem pojechaliliśmy na multimedialny pokaz fontann. Trwał on krótko, ale zrobił pozytywne wrażenie.

Po krótkim odpoczynku część grupy wybrała się na spacer po mieście, a było, co podziwiać. Był wieczór i wszystkie kamienice, restauracje i kościoły były pięknie oświetlone.

Następnego dnia pojechaliliśmy podziwiać panoramę Wrocławia z najwyższego punktu widokowego w Polsce. Znajduje się on na szczycie Sky Tower. Budynek ma 212 metrów wysokości, a panoramę Wrocławia można podziwiać z 49 piętra. Widoki robiły wrażenie. Całe miasto, było jak na dłoni.

Po zwiedzeniu Sky Tower pojechaliliśmy do Ogrodu Japońskiego, żeby zobaczyć między innymi wielkie karpie złote, białe i czarne. Najładniejsze były te złote, połyskiwały w promieniach słońca. W ogrodzie znajdowały się różne gatunki, kwiatów, krzewów oraz drzew, był też wodosпад. Z ogrodu przeszliśmy do ZOO, jednego z najstarszych ogrodów zoologicznych w Polsce. Udaliśmy się do afrykarium, gdzie widzieliśmy hipopotamy, foki, pingwiny, najmniejsze na świecie antylopy, jedyne w Polsce manaty żywiące się sałatą oraz ogromne żółwie i rekiny, które pływały nad naszymi głowami.

Wszystko co dobre szybko się kończy. Po zjedzeniu obiadu w ZOO i krótkim odpoczynku na różne przyjemności, zakupy pamiątek czy innych rzeczy ruszyliśmy w stronę autokaru i do domu. Oczywiście po drodze zjedliśmy obfitą kolację. Wrocław to piękne miasto i jest w nim dużo miejsc do zobaczenia. Kto wie, może kiedyś znów zagościmy w tym mieście.

Dziękujemy Stowarzyszeniu za zorganizowanie takiej wspaniałej wycieczki i prosimy o następną w przyszłym roku.

Agnieszka Skomorow



porcelana, warsztaty i miniatury

W dniu 30 sierpnia grupa uczestników z WTZ ze Skierniewic wraz z opiekunami pojechała na wycieczkę do Żywego Muzeum Porcelany w Ćmielowie.

W muzeum mieliśmy możliwość obejrzenia filmu o tym, jak powstaje ręcznie robiona porcelana. Pani przewodnik pokazała nam składniki porcelany, odlewy, formy przed i po wypaleniu. Następnie mieliśmy okazję obejrzeć jak maluje się te porcelanowe cuda i usłyszeć ciekawą historię o jedynej na świecie różowej i niebieskiej porcelanie. Zobaczyliśmy też galerię rzeźb i obrazów malowanych ogniem artysty Lubomira Tomaszewskiego, galerię porcelanowych obrazów i ikon pisanych na porcelanie. Widzieliśmy również obrazy z kolekcji Adama Spąły pt. „Piękne małpy Europy”. W muzeum wzięliśmy udział w ciekawych warsztatach ceramicznych. Lepiliśmy róże z masy porcelanowej. Po zakończeniu warsztatów i wizycie w sklepie firmowym pojechaliśmy do Bałtowa. Spacerując po Bałtowskim Kompleksie Turystycznym, zwiedziliśmy park miniatur „Polska w miniaturze”. W parku znajduje się 50 miniatur zamków i pałaców z całej Polski. Modele są w skali 1:25 i oddają wygląd obiektów z okresu ich świetności. Przy każdej miniaturze umieszczono tabliczkę z informacjami historycznymi i współczesnym zdjęciem zamku, by zwiedzający turyści wiedzieli jak obecnie wygląda.

Małgorzata Heleniak



Łazienki na wyspie

W dniu 23 sierpnia grupa uczestników WTZ ze Skierniewic wraz z opiekunem pojechała na wycieczkę zorganizowaną przez WTZ w Parku do warszawskich Łazienek Królewskich.

Uczestnicy zwiedzili Pałac na Wyspie. Tam też odbyły się zajęcia plastyczne. W Sali Balowej trzeba było narysować posągi Apolla oraz Herkulesa. W Jadalni uczestnicy zajęć malowali to, co się dawniej jadło na dworze królewskim. Po zajęciach plastycznych był długi spacer po parku.

Agnieszka Skomorow

h

u

o

m

r

BOGUSŁAW
PUZIO

Dobry wieczór, jest chleb?
– Jest.
– To poproszę dwie półli-
trówki wyborowej.

– Co dać pod choinkę
kobiecie, która ma wszystko?
– Rozwód. Wtedy będzie
miała wszystkiego połowę.

– Co robisz, gdy po-
pijesz i następnego
dnia rano boli cię gło-
wa. – pyta kumpel
kumpla.
– Słucham ochrzanu.

27
nw

Urzędnik do bacy:
– Proszę się podpisać.
– Ja tam, panocku, nieuczo-
nym, podpisać się nie umiem.
– No dobrze, to proszę posta-
wić trzy krzyżyki.
– No dobrze, to powiedzcie
jak już będóm trzy.

– Nauczyciel przyłapał
Jasia na oglądaniu Play-
boya.
– Jutro chcę widzieć two-
ją mamę.
– A po co czekać do ju-
tra. Jest na 42 stronie.

Dzieci grzebią w torebce
matki. Matka je strofuje
– Co wy robicie? Nie wiecie,
że to nieładnie grzebać
w cudzej torebce.
– A to nie twoja, mamusiu?

Człowiek
rodzi się
by żyć,
nie po to by
przygotowywać się
do życia

*

Borys Pasternak